

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.--; zagranicą -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — sekretariat redakcji — 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy i strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpaltów
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpaltów
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

W odmet przesilenia rządowego znowu się Francja stacza Herriot próbuje utworzyć gabinet

KTO OBALI RZĄD.

PARYŻ, 18-go lipca. (Pat.) -- We wczorajszym głosowaniu w izbie deputowanych, które jak wiadomo doprowadziło do obalenia rządu wzięły udział następujące głosy: 28 komunistów, 96 socjalistów, 16 republikanów, 48 socjal-radykałów, 7 radykałów, 1 demokrat, 26 bezpartyjnych, 60 z unii republikańskiej i republikańsko-demokratycznej, 6 z lewicy republikańsko-demokratycznej, 20 deputowanych wstrzymało się od głosu.

Zabójca Lindego niezadowolony z wyroku

Trzmielewski, b. sierżant W. P. zabójca Huberta Lindego, po ogłoszeniu mu wyroku sądu wojakowego, skazującego go na 10-let ciężkiego więzienia — nie zdążył zbytnie przeleciać się swym losom, przeciwnie miał pono oświadczyć, iż „dobrze, że uniknął kary śmierci”.

Alści dowiadujemy się, iż obecnie Trzmielewski rozmyślił się i wniosł zażalenie nieważności wyroku 1-ej instancji, wskutek czego akta sprawy przeszły w drodze kasacji, do sądu najwyższego, gdzie wkrótce odbędą się powtórne rozprawy.

Co pisze najwsteczniejszy dziennik w Polsce o święcie narodowym Francji

„Głos Narodu”, klerykalny organ krakowski, który, tuląc się w cieniach obskurantyzmu, hołduje najwulgarniejszym zabobonom i przesadom średniowiecza a w dziedzinie życia politycznego z zaciekłością mnichów z inkwizycji chciałby na tortury za życia i ogień piekielny po śmierci skazać każdego pioniera postępu i demokracji, następującymi zdaniem wita dzień 14 lipca, święto narodowe Francji, będące rocznicą zdobycia Bastylii przez lud paryski w r. 1789:

„14 lipca — to rocznica ataku, dokonanego przez męty społeczne na stara fortecę królewska Bastylia. 14 lipca jest rocznicą wojny domowej, kłamstwa i wiarołomstwa, które stały się kamieniami węzielnymi nowej demokracji”.

Francja, sojuszniczka i przyiacłka Polski obchodzi wielki dzień wyzwolenia z tyranii swych królów i ich stary wysysających przez wieki krew i mięsiecie ludu. Zapłacony pismak, plugawą śliną chce obrzucić zorzę — dlatego, że jest ona zorzą zwycięskiej rewolucji ludu.

Ale tak zawsze bywa: sowy i puha-cze nienawidzą blasku. W ciemnych dziuplach zbutwiałych drzew jest im

PRZEWIDYWANIA PISM.

PARYŻ, 18-go lipca. (Pat.) -- Pisma przewidują, że prezydent Doumergue wezwie dzisiaj rano Herriota i powierzy mu misję tworzenia gabinetu.

Co się tyczy jednak składu ewentualnego gabinetu Herriota, to pod tym względem dzienniki wyrażają opinie sprzeczne. Jedni przewidują utworzenie rządu jedności narodowej i wymieniają jako możliwych współpracowników Herriota: Poincarego, Bokanowskiego i Tardieu. Inni przypuszczają, że w skład gabinetu Herriota weślby jedynie przedstawiciele kartelu lewicy. Inne jeszcze dzienniki wyrażają przekonanie, że przewidywania nie mogą ograniczać się tylko do tych dwóch możliwości. Cała jednakże prasa jednogłośnie podkreśla konieczność szybkiego rozwiązania kryzysu.

„Le Journal” zwraca uwagę parlamentu na wzrastające zniecierpliwienie opinii publicznej.

„La Volonte” domaga się rozwiązania parlamentu.

„Ere Nouvelle” pisze: kraj domaga się rządu, złożonego z nieposzlakowanych republikanów, cieszących się sympatją opinii publicznej. Takim tylko ludzom parlament udzielił z wiarą i wdzięcznością niezbędnych pełnomocnictw.

USIŁOWANIA HERRIOTA.

PARYŻ, 18-go lipca. (Pat.) -- Herriot przyjęty był dziś w południe przez prez. Doumergue’a.

PARYŻ, 18-go lipca. (Pat.) -- Prezydent Doumergue przyjął dziś Marin’a, Cazals’a, Painleve’go i Blum’a, następnie zaś Herriot’a któremu powierzył misję tworzenia gabinetu.

PARYŻ, 18-go lipca. (Pat.) -- Herriot przyjął misję tworzenia gabinetu.

Odbył on konferencję z Painle-ve, poczem przyjął przewodniczącego frakcji republikańskiej izby i senatu, następnie zaś delegację frakcji socjalistycznej, którym zaproponował udział socjalistów w rządzie. Socjaliści zażądali od Herriota przedstawienia im w ogólnych zarysach programu, od którego frakcja uzależni swoje stanowisko.

Herriot zwrócił się telefonicznie do bawiącego w Champigny Poincare’go o przybycie do Paryża w celu odbycia konferencji.

PARYŻ, 18 lipca. (PAT). Po konferencji z Herriotem przewodniczący unii republikańsko-demokratycznej Marin oświadczył, że zdaniem jego niemożliwe jest powstanie pod przewodnictwem

Herriota gabinetu jedności naro-

dowej. Marin dodał, że jeśli Herriot obejmie prezesurę gabinetu, to frakcja unii republikańsko-demokratycznej licząca w izbie 105

członków, przejdzie do opozycji.

PARYŻ, 18 lipca. (PAT). Socjaliści odmówili wzięcia udziału w rządzie, stworzonym przez inną partię.

Generałowie pod sądem oskarżeni o nadużycia Były minister spraw wojskowych gen. Julian Malczewski

Akta śledcze w tej głośnej sprawie — po przeprowadzeniu w tempie przyspieszonym śledztwa przez sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi majora Zielińskiego, po sporządzeniu i doręczeniu aktu oskarżenia pod sądemu generałowi — znajdują się obecnie w sądzie najwyższym sądu wojskowego, celem wyznaczenia generała w charakterze przewodniczącego rozprawie, w myśl procedury sądowej.

Obecne urlopy sędziowskie spowodowały małą, bo parudniową zwłokę w wyznaczeniu prze-

wodniczącego.

W związku jednak z obowiązującą procedurą karną w tego rodzaju sprawach, termin rozprawy będzie wyznaczony już w pierwszej połowie sierpnia w sądzie wojskowym w Warszawie, a nie w Wilnie, jak przypuszczano.

Na posiedzenie wezwanych będzie około 20-tu świadków ze strony urzędu prokuratorskiego.

O ile nam wiadomo i ze strony obrony przewidziane jest usiłowanie uczynienia za sprawę tej t. zw. „bomby politycznej”, przez badanie różnych osób.

Gen. Rozwadowski

I w tej sprawie śledztwo, prowadzone przez sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi majora Zielińskiego, jest na ukończeniu i w dniach najbliższych znajdzie się ono w urzędzie prokuratorskim. Spodziewać się należy, że ze

względem na doniosłość sprawy i osobę oskarżonego dalsze czynności potoczą się również w tempie przyspieszonym, choć olbrzymi materiał nie pozwala przypuszczać, by termin rozpraw mógł przypaść wcześniej niż w końcu sierpnia.

Gen. Zagórski i Zymierski

Sprawa gen. Zagórskiego i Zymierskiego, oskarżonych o różne nadużycia z krzywdą dla skarbu państwa polskiego — wbrew wczorajszym wiadomościom niektórych pism, jakoby „śledztwo zaciągało się na nieokreślony termin z powodu trudności przy zbieraniu materiału obciążającego” — wkrótce już znajdzie się w referacie urzędu prokuratorskiego.

Śledztwo bowiem jest niemal na ukończeniu, brak jedynie jeszcze

zeznań kilku świadków, znajdujących się na urlopie, jak również brak jeszcze wiadomości z polskiej misji wojskowej zakupów w Paryżu. Materiały dowodowe, jakie stał między in. mają być czerpane są bardzo obfite i mają dać należyte oświetlenie nadużyciom popełnionym przez oskarżonych generałów.

I ta więc sprawa znajdzie wkrótce już swój epilog.

Straszna katastrofa Burza rozbiła ekspres w Bośni

PARYŻ, 18 lipca. (PAT). Nowi Sarajewo—Zadówic w Bośni. „York Herald” donosi z E. Zginęło w czasie katastrofy podobno 170 pasażerów. Inej burzy rozbiła się ekspres na li-

Kłeska powodzi w Jugosławii

BIAŁOGRÓD, 18 lipca. (PAT) Dzisiaj po południu koło Apatin wezbrane wody przerwały tamę na przestrzeni 23 metrów. Przerwa w ciągu kilku godzin rozszerzyła się do 30, wskutek czego zalanych zostało dalsze 50 tysięcy ziemi ornej.

Niemcy łomaczą się

BERLIN, 13 lipca. Rząd niemiecki opublikował oficjalny komunikat w sprawie zatrzymania transportów węgla polskiego. Według tego komunikatu powodem zatrzymania ładunków polskiego węgla są wyjątkowo trudności techniczne na kolejach, zbyt wielkie nagromadzenie się wogóle transportów. Jak wyjaśnia komunikat oficjalny są to jedyne i wyłączone przyczyny wstrzymania transportów — innych powodów niema. Wobec tego groźby represji polskiego rządu — spoczywają na nierealnych podstawach — kończy swoje wywody rząd niemiecki.

Trenczyńskie-Cieplice

(Słowacja).

Bezpośrednie połączenie kurjerskie ze wszystkimi zagranicznymi liniami kolejowymi.
Wskazania lecznicze: reumatyzm, gościec, neuralgia i ischias.
Idealne sezony kąpielowe, wiosenne, urządzone, z najwyższym komfortem, hotele i wille, przepiękna zalesiona górską okolicą. Prospekty i wszelkie informacje przesyła bezpłatnie p. Juliusz Szperling w Krakowie, ul. Krzywa 3, parter. 15-6

Najważniejsza fabryka wódki, likieru i rumu w Polsce.

jakoteż fabryka wyrobów mącznych, reprezentacja w Łodzi, poszukuje na całym terenie wojew. łódzkiego miejscowych zdolnych agentów z odpow. referencjami za prowizją. Oferty sub „Polibo” do Adm. „Głosu”. 833-1

Ile ludności może pomieścić ziemia

Przyrost ludności — Ile ziemia ma dziś mieszkańców — Liczba ludności w 22 wieku — Spadek liczby mieszkańców w krajach przeludnionych — Nieracjonalne rozmieszczenie ludności na ziemskim globie — Miasto — zera wieś — Ile ludzi może pomieścić ziemia? — Mięso, wróg chleba i ziemi — Przyszłość ludzkości leży w charakterze człowieka

Według statystyki przyrost rodzin nad zgonami na 10 tysięcy mieszkańców wynosił w r. 1924: w Holandji 153, we Włoszech 127, w Norwegji 106, w Hiszpanji 102, w Niemczech 82, w Belgji 69, w Anglii i na Węgrzech 66, w Szwecji 61, we Francji tylko 19. W stosunku do trzech lat przedwojennych przyrost roczny wzrósł procentowo we Francji, w Hiszpanji, w Holandji, Włoszech, zmniejszył się w Niemczech, na Węgrzech, w Anglii, Szwecji, Norwegji.

Ile ludzi żyje na ziemi? — Uczono nas za młodu, że półtora miliarda. Dziś ocenia się ilość mieszkańców naszego globu na 1.850 milionów. W ciągu wieku cyfra ta wzrosła w sposób zadziwiający. Hygiena, opieka nad dziećmi, odkrycia naukowe najrozmaitszego rodzaju, import żywności, zmniejszyły śmiertelność, ocaliły niezliczoną ilość słabych jednostek od śmierci, ograniczyły działanie chorób, sprawiły, że roczny wzrost ludności w niektórych krajach wynosi 1 proc., gdy od wieku średni procent rocznego wzrostu ludności wynosił zaledwie 0.864.

Lecz równie wysoka progresja nie będzie mogła trwać długo. Według prof. G. H. Knibbsa z instytutu naukowego w Melbourne, nawet przy procencie 0.864 ludność ziemi podwoiłaby się w ciągu 80 lat. Ziemia miałaby w roku 2.000 przeszło 3 i pół miliarda mieszkańców, w roku 2085 — 7.400 milionów, w roku 2.165 — 14.800 milionów. Przy takiej szybkości rozmazania się, potomstwo jednego tylko małżeństwa po 10 tysięcy lat zaludniłoby 1.000.000.000.000.000.000 planet równych ziemi. Mniejsza ilość nie zdołałaby utrzymać ich przy życiu.

Lecz historia i geografia wskazują, że w kraju, który osiągnął maximum ludności, którą zdolny jest wyżywić, liczba ludności spada. Chiny z początkiem 18 wieku miały 138 milionów ludności z początkiem 19 wieku 300 milionów, w roku 1830 — 400 milionów, w roku 1875 — 435 milionów i na

tej mniej więcej cyfrze zatrzymały się do dziś.

Ziemia mogłaby wyżywić wielką ilość ludności, o ileby ona była racjonalnie na niej rozmieszczona. Lecz przeszkody polityczne i społeczne przez pewien czas mogą stawić opór logice rozwoju. Nie na zawsze jednak, gdyż i w tej dziedzinie obowiązuje fizyczne prawo o naczyniach połączonych. Działają tu przedwzrostkiem względy polityczne, stosunki nad Pacyfikiem są tego wyrazistym dowodem: Australia, na pół pusta, nie pozwala na swoim obszarze osiedlać się japończykom, których w kraju macierzystym mieszka 295 na milę kwadr. Mając zamknięty dostęp i do Stanów Zjednoczonych, japończycy skierują się obecnie do Ameryki Południowej.

Względy społeczne w niektórych krajach wywołują rozrost miast kosztem wsi. W rolniczej Francji w wielu wsiach jedna trzecia część domów stoi pustką i rozpada się w gruz (zwłaszcza w Normandji i Pirenejach), gdy Paryż przeżywa ostre przesilenie mieszkaniowe. W Anglii wieś jest terenem golfu, polowania i spacerów. Proces wyludniania się wsi rozpoczął się już w XVI wieku, gdy miejsce pół zajmować zaczęły pastwiska dla bydła. Tomasz Morus w związku z tem mówił o „baranach, które zjadają ludzi”.

Kwestja rozmieszczenia ludności tak pod względem rasowym, jak społecznym, będzie jedną z najważniejszych w niedalekiej przyszłości. Zważymy, że gęstość zaludnienia jest bardzo różna: w Europie przypada 113,7 mieszkańców na milę kwadr., w Azji 60,7, w Ameryce Północnej 16,9, w Afryce 10,6, w Ameryce Południowej 8,9, w Oceanji 2,6. Belgja ma 636 mieszkańców na milę kwadr., Anglja 391, Włochy 329, Japonia 295, gdy Sudan ma 4, Syberja 3,7, Australia 1,9. Łatwo więc sobie wyobrazić, jak wielka ilość ludzi mogłaby się pomieścić w krajach rzadko zaludnionych. Trudno jest obliczyć maximum

ludności, które może pomieścić ziemia. Cyfra ta zależy od woli i mądrości człowieka. Pesymiści twierdzą, że ludność, zamiast zgodnie i rozumnie rozmieścić się na 30 mniej więcej milionach kilometrów kwadratowych ziemi, nadających się do zamieszkania, wytrącać będzie na drodze wojen nadwyżkę ludności, niedającej się w obecnych warunkach ulokować.

Dość tu należy, że w interesie gęsto zaludnionych krajów leży odżywianie się raczej produktami ziemi, niż mięsem. Dr. Schlemmer w „Revue naturaliste” wykazuje trwający od wieków we Francji „antagonizm między zbożem i mięsem”. Konkluduje pesymistycznie, dowodząc, że chłop obecnie uprawę zboża zastępuje hodowlą bydła, jak za czasów Tomasa Morusa. Dr. Schlemmer pisze: „W życiu wiejskim, jak i w odżywianiu się mięso wypiera zboże. Ludzie, którzy odżywiają się mięsem, zwolna przestają używać chleba. A mięsożerstwo pociąga za sobą choroby i niedomagania organiczne i umysłowe, pochłania mnóstwo ofiar zwierzęcych, uczy marnować produkty ziemi, zrywa związek człowieka z ziemią i sprawia, że rolnik łatwo grunta swoje opuszcza.”

Według obliczeń Raymunda Pearla Stany Zjednoczone mogłyby wyżywić 197 milj. mieszkańców, a ziemia cała 3 i pół miliarda. A

Kompromitacja faszystwu czeskiego Niesłychany skandal wojskowy Szeft sztabu republiki czecho-słowackiej agentem bolszewickim

Czy gen. Gajda był szpiegiem sowieckim przeciw Polsce w 1920 roku?

Nagłe usunięcie, przed niespełna dwoma tygodniami, generała Gajdy ze stanowiska szefa sztabu wojsk republiki czechosłowackiej już odrazu dało powód do bardzo sensacyjnych komentarzy w prasie europejskiej. Pisano, że gen. Gajda, który w zdumiewająco szybkim czasie dokonał imponującej kariery w państwie czeskim, usunięty został dlatego, iż wykryto dane wskazujące poprostu na jego służbę za pieniądze w interesie „obcych mocarstw”, przyczem łączono to z rolą, jaką gen. Gajda odgrywał w walkach Kołczaka przeciw sowieckiemu ustrojowi.

Świetnie działająca prasowo — propagandowa agitacja czeska potrafiła narazie stłumić te głosy. Obecnie jednak wiedeńska prasa, najbardziej odporna w stosunku do czeskiej działalności, wystąpiła z sensacyjnym ujawnieniem, które jest niezwykle przykre dla prób zatuszowania afery generała Gajdy i które już zmusiło rząd praski do wypuszczenia w świat szeregu komunikatów obiecujących, że afera będzie „możliwie najspieszniej” wyświełlona i ostrzegających tymczasem przed

„nazbyt pochopnymi” wnioskami. Ujawnienie dotyczy broszury, jaką major czeskich legionów w Rosji, Kratochwil wydał specjalnie o generale Gajdzie i jego roli po dość podejrzanie łatwym ocaleniu się od pogromu ekspedycji Kołczaka. Broszura ta, która wydrukowana została na krótki czas przed usunięciem gen. Gajdy ze stanowiska szefa sztabu wojsk republiki czechosłowackiej, została natychmiast po ukazaniu się z największą skwapliwością przez władze czeskie skonfiskowana. Redakcjom wiedeńskich dzienników udało się jednak uzyskać ocalałe egzemplarze tej publikacji i obecnie wystąpiły one z wiadomością, że broszura majora Kratochwila stwierdza między innymi poprostu, iż p. generał Gajda jeszcze przed rozgromieniem Kołczaka został pozyskany przez bolszewików, że gdy zaraz potem znalazł się na studiach wojskowych we francuskiej wojennej akademii „Saint - Cyr”, to w dalszym ciągu utrzymywał kontakt z Moskwą nawiązany za czasów Kołczaka i — stwierdza „Neue Freie Presse” na podstawie danych z broszury majora Kratochwila — „wyświadczał bolszewikom cenne usługi, których znaczenie było tem więcej wartościowe, że właśnie wiedy bolszewicy wtargnęli do Polski i zagrozili Warszawie. Ponieważ w obronie Polski — brzmi dalej streszczenie przez wiedeński dziennik broszury majora Kratochwila — odgrywali wtedy rolę francuscy generałowie i francuski wojenny materiał, więc dla bolszewików musiały mieć wielką wagę wiadomości, jakie uzyskiwał we francuskiej wojennej szkole człowiek, znajdujący się na służbie rosyjskiej”.

Ten właśnie „człowiek we francuskiej wojennej szkole znajdujący się na służbie rosyjskiej” bezpośrednio po ukończeniu tej szkoły, powróciwszy do Czechosłowacji w zawrotno szybkiem tempie osiągnął karierę, która go doprowadziła do szefostwa generalnego sztabu armji przyczem z tem stanowiskiem łączył on kierowanie ruchem faszystowskim w Czechosłowacji.

Informacje prasy wiedeńskiej stwierdzają dalej, że podwójną rolę p. generał Gajda pełniłby spokojnie i nadal, gdyby nie bezpośrednio interwencja marszałka Focha, który uzyskawszy najzupełniej pozytywne dane, stwierdzające prawdziwość informacji broszury majora Kratochwila i co więcej świadczące, że p. generał Gajda i na stanowisku czeskiego szefa sztabu oraz kierownika czeskiego faszystwu pozostawał nadal wręcz w płatnej służbie Moskwy, — wprost zażądał od rządu praskiego położenia kresu temu, co prasa wiedeńska kwalifikuje sarkastycznie jako „już nazbyt czeskie kawały”.

Czy jakkolwiek interwencja zdziałała, aby skłonić władze czeskiej republiki do kompletnego wyświełlenia sprawy o możliwie najbardziej hańbiącym posmaku skandalu — to najbliższa przyszłość wykaże.

Tragedja amerykańskiej łodzi podwodnej

**36 szkieletów strzegło zatopionej łodzi
Cała załoga wytrwała na posterunku do zgonu**

Depesze doniosły onegdaj lakonicznie o wydobytych z toni oceanu łodzi podwodnej, która przed wielu miesiącami zatonała wraz z załogą w korycie rzeki Hudson pod Nowym Jorkiem. Obecnie pisma zagraniczne przynoszą bliższe szczegóły w tej sprawie. Wynika z nich, że admiralicja floty Stanów Zjednoczonych od szeregu miesięcy czyniła wysiłki w celu wydobycia zatopionej łodzi, lecz zawsze bez skutku.

Dopiero w czerwcu bieżącego roku po raz pierwszy udało się napęłnić zbiorniki łodzi podwodnej powietrzem. Pływający cmentarz ukazał się na chwilę na powierzchni wody i z nieustalonych przyczyn ponownie zapadł w otchłań.

W zeszłym tygodniu jednak

zdołano przymocować do kadłuba łodzi sześć olbrzymich pływaków, a jednocześnie zaczęły pracować holowniki.

Po umieszczeniu łodzi w suchym doku, pierwszy wszedł do wnętrza komander floty, za nim członkowie komisji. Wskazywali, jak wstrząsłoby, iż jeden z oficerów zemdlał.

Załoga zatopionej łodzi, jak się okazuje wytrwała do ostatniej chwili na posterunku.

Sternik siedział w swej ciasnej wieżyczce, trzymając dłoń na kole sterowniczym.

Trupa komendanta zastano przed tabliczką sygnałową, marynarze — na przepisanych stanowiskach.

Trzydzieści sześć szkieletów strzegło zatopionej łodzi.

—000—

Rosyjska Joanna d'Arc! na Syberji

Niemieckie dzienniki powtarzają za sowieckimi niezwykłą historię wodza partyzanckiej walki przeciw sowiekom na Syberji, znanego pod nazwiskiem atamana Orłowa. Orłow jest to jednak tylko pseudonim. Właściwe nazwisko atamana, który jest... kobietą, brzmi: Helena Sienina.

Jej zapał bojowy i jej nieubłagana nienawiść przeciw bolszewickiej tyranji zrodziła się na podłożu tragedji, nieszety jednej z wielu obciążających krwawy przewrót roku 1917, krwawe grindowanie czerwonego caratu. Mąż Sieninej, chorąży wojsk Kołczaka, pojmany został przez bolszewików. Wkrótce potem pojmano także małżonkę i w jej oczach nieszczęśliwca zakatowano na śmierć — poczem ją samą po sturturewaniu wrzucono do rozkopanego grobu, przysypując zlekką ziemią dla wyolbrzymienia jeszcze mąk agonji, jak przypuszczano, nieuniknionej. Sienina jednak, kobieta o bezprzykładowych podobno siłach organizmu i ducha, pod osłoną no-

cy wypęzła z grobu, dotarła do bliskiego Omska i znalazła tam schronienie u przyjaciół. Po wyzdrowieniu szukała pewniejszego ukrycia na Syberji. Tam, w syberyjskiej wsi, dojrzał w jej duszy plan zemsty. Coraz powszechniejsza miłość wśród wieśniaków i popularność, jaka ją otaczała, dawały jej coraz więcej otuchy.

Wreszcie pewnego dnia zwiastowała tłumom, które specjalnie na placu wiejskim uroczyście zgromadziła, że we śnie ukazała się jej postać Matki Boskiej, wzywając ją do nieubłaganej na śmierć i życie walki z bolszewizmem. Tłum przyjął tę cudowną wieść z entuzjazmem. Sienina przywdziała szaty męskie, wyruszyła do boju, które w krótkim czasie zgromadziły naokoło niej tysiące partyzantów i zasyłała szeroko pod mianem atamana Orłowa.

Dodają jeszcze niemieckie dzienniki z powołaniem się na sowiecki źródła, że ma być ona obecnie najgroźniejszym wrogiem dla sowie-

Królewicz szwedzki u Edisona



Edison w towarzystwie królewicza

W czasie swojej podróży po Stanach Zjednoczonych królewicz szwedzki Gustaw August zetknął się z wielkim wynalazcą Edisonem. Rozmowa z konieczności musiała polegać na uśmiechach, gdyż Edison jest głuchy jak pień, a królewicz

mówiąc po angielsku, mocno się zaczyna. Pomimo to Edison zdołał wtajemniczyć syna królewskiego w najnowsze swe wynalazki, demonstrując mu, między innymi, nowe płyty do gramofonów, mogące grać bez przerwy w ciągu 40 minut.

Dawni finansisci i nowi waluciarze

Solidne banki i powojenne banczki

Rewelacyjna broszura „Ignotusa“

W tych dniach zjawia się na półkach księgarskich ciekawa praca anonimowa p. t. „Finansjera warszawska“. Jest to szereg osobistych wspomnień jakiegoś finansisty, ukrywającego się pod pseudonimem „Ignotus“ — szereg sylwetek najwybitniejszych bankierów warszawskich w ostatnim mniej więcej półwieczu.

Z zestawienia scharakteryzowanych przez autora postaci, okazuje się, iż Warszawa miała wielu wybitnych finansistów, którzy na życiu gospodarczym kraju dodatkowo zaciążyli i którzy po sobie pozostawili trwałą pamięć i poważne ślady swej działalności. Ze śmiercią ich jednak kończy się wielka karta finansjery warszawskiej.

Nowe pokolenie finansistów nie wydało potentatów. Z wielkich banków pozostały banczki, z wielkich finansistów — mniej lub więcej drobni waluciarze i geszefciarze, dbali przedewszystkiem o swe własne interesy i rzadko ogarniający szersze horyzonty polskiego życia gospodarczego. W tem tkwi niewątpliwie niedomaganie finansowe naszego państwa.

Miejsce wielkich finansistów zajęli ludzie mali, którzy robią

wprawdzie wielkie interesy i wciąż gają nasze życie gospodarcze w orbitę działalności wielkich finansistów zagranicznych, ale albo czynią to wyłącznie dla własnych korzyści lub własnych ambicji.

Jako typ takiego finansisty w wielkim nowoczesnym stylu wskazywany jest w omawianej przez nas książce jeden (omijamy jego nazwisko), którego sylwetę autor kreśli w sposób następujący:

Pan X w spadku otrzymał interes agenturowy towarów kolonialnych i chemikalji, który doprowadził do gigantycznych rozmiarów. Wciągnął w orbitę swej działalności pośredniczącej wszelkie gatunki towarów, będące przedmiotem handlu. Zatem: rudę i indygo; żelazo i herbatę; węgiel i skóry; soję i buty; lokomotywy i szyny; worki i wagony; cement i aeroplany; kawę i wiele, wiele innych jeszcze artykułów.

Za caratu „kamierczyj sowietnik“; biletem wizytowym z tego tytułu otwierał sobie drzwi do pruskich gabinetów urzędowych i niemieckich urzędów. Wojna, stargawszy władzę handlu międzynarodowego, zmiażdżyła pośrednictwo.

Po okupacji, dzięki protekcji swej krewnego, pośredniczył między

zakupach włoskim i polskim w mundurów, samochodów, tytoniu i innych rzeczy, bo wiem należy do ludzi najlepiej poinformowanych, wiedzących, co się w każdym garnku gotuje.

Jako wszechwiedzący, pretenduje do każdego mandatu nawet w polityce. Objąłby każdą tękę ministerjalną od spraw wojskowych aż do opieki społecznej — o ileby tylko przynosiła zarobek. Piastuje kilkadziesiąt urzędów, które tem gorliwiej sprawuje, że większą część roku przepędza w wagonie kolejowym. Jest mistrzem intryg i... korupcji.

Takich to wielkich finansistów posiada obecnie Polska... Powinszować!

Groźba strejku w tramwajach miejskich

W dniu dzisiejszym odbędzie się ogólne zebranie związku pracowników tramwajowych, na którym będzie omawiana sprawa odwołania przez dyrekcję tramwajową zadań podwyzkowych dla pracowników tramwajowych.

Na zebraniu zapadnie ostateczna decyzja, czy pracownicy pogodzą się z dotychczasowymi warunkami pracy, czy też przystąpią do strejku.

Inauguracja wyścigów konnych

Tor w Rudzie Pabjanickiej zaroził się wczoraj od wykwintnej publiczności

Inauguracja sezonu wyścigowego w Łodzi po 12-letniej przerwie zgromadziła wczoraj na torze wyścigowym olbrzymie tłumy wy-

twornej publiczności łódzkiej, amatorów sportu, przedstawicieli wojskowości, klubów sportowych, okolicznego ziemiaństwa z Łodzi, Warszawy, Kalisza, Łęczycy, Piotrkowa i Częstochowy.

Zjawili się również przedstawiciele władz rządowych i komunalnych z prezydentem Cynarskim i nadkom. Izydorczykiem.

Sprawnie funkcjonujące kierownictwo wyścigów z p. S. Nowikowem na czele przyczyniło się do uruchomienia specjalnych pociągów z Warszawy i tramwajów podmiejskich, które dowoziły tłumy gości do placu wyścigowego.

Wielka ilość kas totalizatora umożliwiła grę wielkiej liczbie osób, to też obroty dnia wczorajszego przekroczyły wszelkie oczekiwania.

Przeszło 4 tysiące osób przyglądało się zawodom.

Sensację wywołało startowanie pułk. Rómmla, który dwukrotnie dosiadał Lelka i Azamata, przybijając pierwszy do mety. Największą niespodzianką i emocją dnia wczorajszego było zwycięstwo Dorpata st. Jastrzębiec, lat 4, który pod chłopcem Jednaszewskim wyprzedził Emisję Alfe. Za konia tego „totek“ wypłacił zwyczajnie złotych 105.

Proletariat umysłowy walczy o podwyżkę

Dziś wieczorem odbędzie się wiec pracowników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym. Będzie to manifestacja wobec stanowiska przemysłowców, którzy odrzucili wysunięte postulaty podwyżkowe.

Przedstawiciele komisji międzyzwiązkowej, która wiec ten zwołała, sprzecywała stanowisko swe w sposób następujący: Odmowa przemysłowców umotywowana została przy pomocy starych argumentów, że sprawy związane z płacami mogą być traktowane indywidualnie. Pomimo zasług, jakie sobie przypisuje związek wielkie-

go przemysłu z powodu zaakceptowania regulacji płac w drodze cennika w czasach inflacyjnych — należy stwierdzić, że przemysłowcy dążą tylko do złamania sił pracowników. Brak argumentów przeciwko konieczności podwyższenia płac umacnia w przekonaniu, że postulat podwyżki nie może ulec zakwestjonowaniu. Dlatego właśnie pracownicy skupiają swe siły w celu zrealizowania swych słusznych postulatów. Wiec dzisiejszy stał się małą manifestacją w obronie solidarności interesów pracowniczych.

Obniżka cen węgla

Po długotrwałych pertraktacjach rząd wymógł ją na kopalniach

Kategoryczny postulat rządu co do obniżenia cen węgla górnośląskiego w sprzedaży na rynku wewnętrznym, po długotrwałych pertraktacjach został przez konwencję węgla uwzględniony. Zniżka będzie wynosiła około 10 procent (naprz. orzech pierwszy kosztował 32,60 za tonę). Dla kolei i instytucji państwowych ceny mające pozostać bez zmian, czyli, że dokonana w czerwcu podwyżka cen węgla w stosunku do cen maja w wysokości 17 i pół proc., zredukowana zostaje obecnie dla wszystkich gatunków węgla na 7 i pół procent. W ten sposób zlikwidowany zostanie ostry załaz węgłowy. Należy przytem podkreślić, że kilka większych koncernów węglowych górnośląskich, oceniasia politykę rządu w sprawie utrzymania na rynku krajowym cen możliwie najniższych, doprowadziło przez nacisk na inne koncerny do wymienionego, pożądanego rezultatu. Obniżka cen węgla powinna spowodować obniżkę kosztów własnych szeregu artykułów pierwszej potrzeby i spodziewać się należy, że życie gospodarcze nadal kroczyć będzie po linii dalszych obniżek.

Na drodze miłości i śmierci

Krwawa zbrodnia pod Białymstokiem

Na kolonii Lewickie pod Białymstokiem, została zabita przez kochankę córka miejscowego gospodarza Kościeszanka.

Zabójca

24-letni Władysław Weremczuk bezpośrednio po fakcie zażył trucizny i zadał sobie dwie straszliwe rany w brzuch.

Historja, jakich wiele.

Znali się z sobą i kochali gorąco. Chcieli się pobrać, lecz na przeszkodzie stanął

ojciec chłopaka.

Ten, doprowadzony do rozpaczy, udał się do Białegostoku, za skradzione ojcu pieniądze kupił duży rzeźnicki nóż, trochę wódki

i butelkę esencji octowej. Wróciwszy do wsi, poszedł na łaskę, gdzie ukochana jego grabiła srebro. Zdecydowanym krokiem podszedł do niej, chwycił ją w objęcia, namiętnie i gorąco wycelował potem odstąpiwszy zadał jej pięć straszliwych ran.

Nieszczęśliwiec, teraz już z rękami, przytknął do ust butelkę z esencją, wychylił ją całą, następnie dwoma ciosami noża rozplatał sobie brzuch.

Znaleziono przy nim karteczkę w której prosi, ażeby go pochowano z ukochaną Marysią we wspólnym grobie.

Odbudowa drugiej połowy mostu Poniatowskiego



Ociosywanie głazów granitowych pod pierwszy filar drugiej połowy mostu Poniatowskiego.

Gościna operetki Krakowskiej w Warszawie



Final 2-go aktu operetki Waltera Kallo p. t. „Baron Kimmel“.

MAŁY FELJETON

A. AWERCZENKO.

Impresarjo Szalajpina

Wytworny starszy pan podawał się za impresarjo słynnego śpiewaka Szalajpina. W rzeczywistości nie znał on nawet wielkiego artysty. Pojawił się w jednym z miast prowincjonalnych i rozlepił olbrzymi plakat:

„Baczność! Popularny koncert słynnego śpiewaka Szalajpina!

Ceny zniżone! Bilety przy kasie w cenie 20 i 40 złotych!”

Niestety, na zamkniętej kasie ujrzeni melomani szylczyk z lakonicznym napisem: „Wysprzedane“.

Ludzie byli wprost zrozpaczeni. W tej chwili pojawił się, jakby z pod ziemi, impresarjo, podchodził kolejno do zawiedzionych amatorów śpiewu i szeptał im na ucho: — Wykupilem, proszę pana, większość biletów na koncert Szalajpina. Trzeba żyć. Mogę panu odsprzedać bilet, jeśli zarobię 10 złotych!

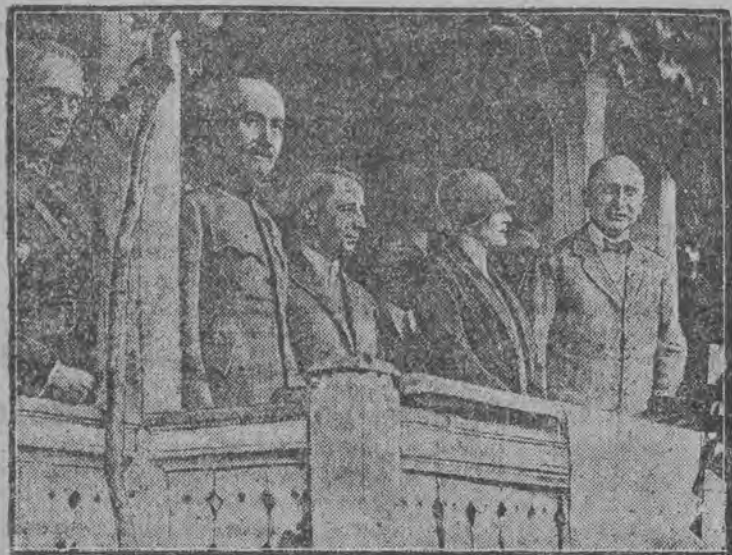
Po pewnym czasie wszystkie bilety zostały w ten sposób sprzedane.

Następnego dnia w miasteczku pojawił się drugi afisz:

„Z powodu choroby Szalajpina koncert się nie odbędzie. Kasa zwraca pieniądze za bilety“.

I rzeczywistość kasa wypłacała według cen nominalnych. Nadwyżka pozostała w kieszeni przedsiębiorcy. Doszedł on tą drogą do wielkiego majątku i dzisiaj może sobie pozwolić na luksus kupienia biletu na koncert wielkiego śpiewaka.

Z zawodów lekkoatletycznych Jugosławia-Polska



Pan minister August Zaleski w loży komitetu igrzysk olimpijskich w parku Sobieskiego śledzi walkę w lekkiej atletyce między Polską a Jugosławią.
Od prawej strony stoją min. Za-

leski, żona p. ministra, sekretarz poselstwa jugosłowiańskiego p. Dragotinovic, jug. attache wojskowy pułk. Cołok-Jutric, prezes P. Z. L. A., kap. Misiński.



Od dołu: Szeniałch, Dobrowolski, Korolkiewicz II i Robert pobili na meczu Jugosławia — Polska rekord Polski w sztafecie szwedzkiej 100—100—300—400 m., uzyskując czas 2 min. 3 sek. i zwyciężając jugosłowian.

SA DO ODEBRANIA

książki encyklopedia niemiecka z czasów okupacji niemieckiej. Adres: Zamenhofska 6, m. 32. 3841—3-d

Wilhelm Tell--golfa

W kraju wszelkich ekscentryczności, w Ameryce, ponowiono mutatis mutandis — grozę budzącą scenę, w której Wilhelm Tell strzałem z łuku zestrzeliwuje jabłko z głowy swego syna.

Oto panna Muriel Greer, usadowiwszy się na balustradzie otaczającej dach jednego z nowojorskich drapaczyw nieba, pozwoliła p. Redmondowi, wielkiemu wirtuozowi w sporcie golfowym, str-



cić sobie piłeczkę z główki potężnym uderzeniem, obliczonem na maksymalny dystans. P. Redmond nie chybił i piłka poleciała z trzydziestego piętra, a głowa została nadal na karku.

Zasadnicza różnica pomiędzy obu scenami polega na tem, że Wilhelm Tell strzelał z rozkazu nie chybił i piłka poleciała z trzydziestego piętra, a głowa została nadal na karku.

Łódź--Poznań 3:1 (2:0)

Po szeregu niepowodzeń przysłała nareszcie chwila na zasłużone zwycięstwo. Zawody między miastowe Łódź - Poznań zapowiadały się dla nas niezbyt pomyślnie: wiadomość o wyjeździe drużyny ŁKS-u do Katowic i związana z tem utrata kilku graczy dla reprezentacji naszego grodu naruwała dla niektórych znawców sportu piłki nożnej dość poważne obiekcje, które w rezultacie okazały się zupełnie niezasadne.

Zespół nasz wystąpił w następującym składzie: Lass - Karas; Milde - Hinc, Wieliszek, Kahan - O. Kubik, Kulawiak, St. Kubik, Herbstreich, Michalski II.

Wszyscy grali nadzwyczaj dobrze, ambitnie i ofiarnie, prześcigając się wzajemnie w spełnianiu swego obowiązku.

Goście wystąpili bez Spojdy i Przybysza, a więc: Fontowicz - Agaciński, Smiglak - Tawes, Wojciechowski, Różalski - Dabert, Flieger, Staliński, Rydzynski, Serdecki. Z pośród nich najlepszym na boisku był Fontowicz w bramce, który wspaniałą grą uratował swą drużynę od poważnej porażki.

Gospodarze rozpoczynają grę pod słońce, co znacznie utrudnia im akcje, jednak już w pierwszych minutach gry widać, że się na dobre zabrali do roboty. St. Kubik

ładnie prowadzi atak, wysuwa piłki łącznikowi, lecz niestety, ci nie mogą zdobyć się na skuteczne strzały. Natomiast bardziej celne strzały wylapuje w wspaniałym stylu Fontowicz.

Pierwsza bramka dnia pada w 30 min. gry. Piłkę otrzymuje Herbstreich i silnie strzela w słupek, lecz naddbiegający Kulawiak nieuchronnie pakuje ją do siatki.

Sukces ten podnieca wszystkich a gospodarze pracują nadal niezamordowanie w czem pierwszeństwo przyznać trzeba Wieliszkiemu Bezpośrednio po rzucie wolnym, bitym wspaniale przez Hinc, Herbstreich głową strzela drugiego gola (34 m.).

Od tej chwili gracze Poznania, niezadowoleni z orzeczenia sędziego, często zwracają mu uwagi i stosują grę faul, jednak to nie wiele pomaga i gospodarze utrzymują lekką przewagę do przerwy.

Po zmianie stron w 70 min. lewy łącznik gości, Flieger, z winy niepotrzebnie wysuwającego się Karasia, nadspodziewanie strzela niemożliwą do obrony bramkę.

Tempo rośnie. Poznańscy ciągle krytykują sędziego, który zmuszony jest usunąć Daberta z boiska a po chwili również Flieger zostaje wykluczony z gry.

Łódź formalnie nie schodzi już z pola karnego gości. Na środku boiska pozostał jeden Staliński, a reszta muruje bramkę, wyraźnie grając na czas. Podyktowany rzut karny dla Łodzi, Milde przestrzeliwuje. W zamieszaniu podbramkowym Herbstreich strzela przyziemnie i w 81 min. ustanawia wynik 3:1 dla Łodzi. Żywy mur, jaki stworzyli gracze gości uniemożliwił Fontowiczowi w tym wypadku skuteczną interwencję.

W dalszym ciągu Łódź gniecie niemilosierdzie i O. Kubik ładnie podciągając pod bramkę, strzela ciągle, lecz bezskutecznie i ostatecznie przy stanie gry 3:1 dla gospodarzy sędzia odgwizduje koniec zawodów.

Sędziował niezbyt dobrze pan Przeworski z Warszawy. Publiczności 1.500 osób.

Wicz.

Komunikat zarządu b. K. S.

W związku z wzmianką p. tyt. „Sprawa honorowa”, która ukazała się dnia 15 b. m. w „Expressie Wieczornym” (nr. 194) zarząd „Łódzkiego klubu sportowego” niniejszem podaje do wiadomości całej Łodzi sportowej, iż wiadomość o skierowaniu sprawy przeciwko Ł. K. S. przez p. Francisz-

ka Romanka na tory honorowe, nie posiada żadnych danych, natomiast Ł. K. S. rozporządza bardzo poważnymi argumentami, które całkowicie uniemożliwiają załatwienie sprawy, roznieconej przez p. Franciszka Romanka, na drodze postępowania honorowego. Za „Łódzki klub sportowy” Prezes: (-) Heljodor Konopka Za sekretarza: (-) Aleksander Kordasz

ZGUBIONO

w Juljanowie portfel, zawierający weseł na zł. 300, platny 17 lipca 1926 r., wystawca Gustaw Szyfił, zlecenie A. H. Müller. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Aleja 1 Maja 35,

Odkurzacz koni



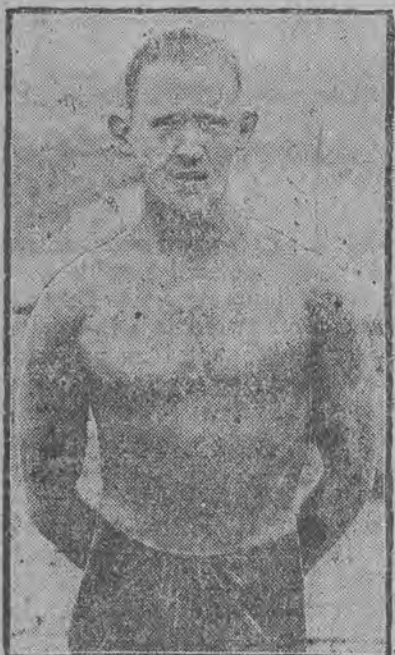
Nowy aparat do czyszczenia koni.

Dzięki temu nowemu wynalazkowi znikła potrzeba mozolnego i wielce niemilego zajęcia kawalerzysty — czyszczenia konia. Funk-

cję tę spełnia obecnie specjalny czlowiek, a nadto nie wyrządza odkurzacz elektryczny, który czyści zwierzęciu bólu i chroni jego skórę ni to dużo prościej i szybciej niż od zniszczenia.

Zwycięzca z zawodów pływackich

Warszawa — Wilanów



P. Kazimierz Kotkowski, zwycięzca z wyścigu pływackiego Warszawa — Wilanów, członek A. Z. S., który przestrzeń blisko 10 km przepłynął w czasie 88 minut 10.5 sek., bijąc na finiszu rekordsmana Polski na długich dystansach p. Jurkowskiego i innych najlepszych pływaków stolicy.

<p>Dr. med. Igo Margolis spec. chor. oczu przyjmuje w lecznicy „VITA”, Piotrkowska 45 od 12-130 i od 6-730 w. w niedz. 11-12.</p>	<p>Dr. med. A. Szmigold Choroby nerwowe i umysłowe Wady wymowy (jąkanie i inne), leczenie nedorozwiniętych dzieci i zbożeń charakteru.</p>	<p>GRAMOFON sprzedam ul. 28 p. Strz. Kantowskie, m. 32 od 7 do 9 wieczorem. 3816</p>
<p>Dr. med. Zygmunt Datyner Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1-2 i od 4-7. Piramowicza 11. (dawn. Olgińska) Tel. 48-95.</p>	<p>Cegieniana 6. Dr. med. L. PIKIELNY Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. przyjm. od 9-10 i od 4-7. NAWROT 8. Telefon 19-80</p>	<p>POKÓJ UMEBLOWANY odnajmę. Rozwadowska 38, m. 16 od 1 do 4. 3822</p>
<p>BACZNOŚĆ! Firma „Kryształ” Łódź, Piotrkowska 97, przyjmuje wszelkie roboty: czyszczenie szyb wystawowych, fabrycznych i prywatnych domów, cyklinowanie, drutowanie i frotowanie posadzek, sprzątanie biur i mieszkań. Ceny przystępne. 3796-15-d</p>		<p>NAUCZYCIEL wychowania fizycznego z kwalifikacjami i kilkoletnią praktyką w szkołach męskich i żeńskich ma 15 godz. wolnych — Oferty pod wychowanie fizyczne. 3812-3-z</p>